

Cieszyński „Piast” w czasie pandemii

Data publikacji: 4.04.2021 19:00

Minął rok od momentu zamknięcia na terenie całej Polski sal kinowych. Na kolejne dni obostrzenia zostały przedłużone. Jak to wygląda w przypadku dwóch kin działających w naszym powiecie? Zapytaliśmy kierownika cieszyńskiego kina „Piast” Marka Mendrocha, jak cieszyńskie kino odnajduje się w obecnej sytuacji?



Fot: FB / Kino Cieszyn

AK: - W połowie marca minął rok od pierwszego zamknięcia wszystkich instytucji kultury w całej Polsce z uwagi na pandemię koronawirusa COVID-19. Jak wówczas przyjęliście tą wiadomość i czy spodziewaliście się, że po roku będziecie nadal z pustą salą kinową?

MM: - Myślę, że nikt (nawet w tej chwili) nie jest w stanie przewidzieć jak długo jeszcze potrwać obostrzenia związane z pandemią COVID-19. Tym bardziej było to niemożliwe przed rokiem, aczkolwiek osobiście (opierając się na analizach wirusologów) od samego początku miałem przeczucie, że powrót do "normalności" to będzie kwestia nie kilku tygodni, ale co najmniej kilku miesięcy, a może nawet całego roku.

AK: - Podczas tych 12 miesięcy były chyba dwa lub trzy otwarcia sal kinowych dla widzów. Jednak z obostrzeniami sanitarnymi do których się dostosowaliście. Czy widownia w tych dniach dopisywała czy może widzowie po prostu bali się przychodzić do kina?

MM: - Spadek frekwencji na projekcjach (w tych nielicznych tygodniach, kiedy mogliśmy wyświetlać) był oczywiście mocno zauważalny, to ok. 70 - 80%. Powodem jest co najmniej kilka czynników, a obawa przed zarażeniem jest niewątpliwie jednym z nich. Pozostałe to moim zdaniem: brak atrakcyjnej oferty repertuarowej oraz uciążliwości związane z koniecznością przebywania na sali kinowej w maseczce. Trzeba też pamiętać, że pandemia wymusiła prawie całkowitą rezygnację z organizacji projekcji dla grup szkolnych. Szczęśliwie jednak mamy w Cieszynie całkiem sporo kinomanów odwiedzających nas od lat. To oni najczęściej byli w kinie w czasie pandemii, a nawet kontaktowali się z nami i podnosili nas na duchu, wtedy, gdy "Piast" był zamknięty. Tak zresztą jest do tej pory i jesteśmy im za to bardzo wdzięczni.

AK: - Na całym świecie koronawirus zmienił terminy premier filmowych. Chcąc przyciągnąć widzów do siebie repertuar musi proponować ciekawe filmy, najlepiej nowości. Czy były kłopoty z pozyskaniem ciekawych pozycji w czasie otwartych kin?

MM: - Częściowo odpowiedziałem na to pytanie już powyżej. Chciałbym jednak nadmienić, że problem nie w tym, że któryś z podmiotów nie chce kinu "Piast" w Cieszynie udostępnić filmu do projekcji. Zasadniczy problem w ustalaniu repertuaru, stanowi fakt, że terminy premier filmów typowanych na największe hity frekwencyjne są do ostatniej chwili niepewne, co oczywiście jest odpowiedzią na niestabilną sytuację pandemiczną. Na przykład: W listopadzie ub. roku miała się odbyć premiera kolejnej części filmu "Listy do M.". W związku z pogarszającą się sytuacją epidemiczną premiera została odwołana, a później nawet przeniesiona od razu do strefy internetowej (z pominięciem kinowego pola eksploatacji). Im dłużej kina będą zamknięte, tym więcej będzie takich przypadków.

AK: - Jak w Waszej ocenie długo będzie trzeba czekać na pełne widownie kinowe po ustaniu pandemii? Czy będzie jeszcze przepięknie i normalnie w naszym życiu kulturalnym?

MM: - Zasadnicze pytanie powinno chyba brzmieć kiedy sobie poradzimy z koronawirusem? Bo co do tego, czy widzowie powrócą do kin, to nie mam wątpliwości, że tak. Do tego potrzebne jest jednak powszechne poczucie bezpieczeństwa. Nowe filmy (póki co) czekają na premiery kinowe. Lockdown uświadomił nam, jak wielka jest w nas potrzeba fizycznego doświadczania wspólnoty. Żadne smartfony, komputery i inne urządzenia nie zastąpią nam radości ze wspólnych spotkań, z obcowania ze sobą "na żywo", w tym ze wspólnego doświadczania i przeżywania emocji w teatrze, kinie, na koncercie itp. Bronimy się przed tym wirusem, który obecnie dotyka każdą grupę. Osoby starsze, z chorobami przewlekłymi, służby medyczne i mundurowe praktycznie są zaszczepione ale problem korona wirusa na pewno tak szybko z naszej świadomości nie zniknie.

